

Gazprom wypuścił do sieci propagandowe wideo

7 września 2022

W czasie wojny rosyjsko-ukraińskiej wszystkie informacje na jej temat mogą zawierać treści korzystne dla Ukrainy lub Rosji, których nie da się obiektywnie zweryfikować z powodu masowego produkowania propagandowych i fałszywych informacji wojennych przez obie strony konfliktu.

Czy Europie, po zakręceniu kurków z gazem przez Gazprom, grozi „epoka lodowcowa”? Takie właśnie wrażenie miało na mieszkańcach większości państw Europy zrobić najnowsze, propagandowe wideo rosyjskiego koncernu i zarazem największego na świecie wydobywcy gazu ziemnego. Wideo raczej jednak rozśmieszyło i oburzyło internautów, niż ich... przestraszyło.

https://www.youtube.com/watch?v=n2b_0gfV_4E

Na najnowszym, propagandowym wideo Gazpromu pod tytułem „To będzie długa zima”, widzimy, jak rosyjski koncern zakręca kurek z gazem i odcina dostawy tego surowca dla Europy, co w następstwie prowadzi do śmiertelnego mrozu na kontynencie. Na nagraniu, któremu towarzyszy posępna muzyka, oglądamy skute lodem i śniegiem miasta Europy (w tym Kraków), którym w ogrzaniu zimą nie pomagają odnawialne źródła energii, w tym m.in. energia wiatru, energia promieniowania słonecznego i energię wodna.

W internecie szybko zaroiło się od komentarzy, w których internauci wyrazili niedowierzanie, że Gazprom może w tak prymitywnie propagandowy sposób straszyć Europejczyków i zachęcać ich tym samym do odstąpienia od sankcji i ponownego nawiązania kontaktów handlowych z Rosją. „Gazprom dołącza do frontu rosyjskiej maszyny propagandy wojennej” – napisał w poście na Twitterze dr Samuel Ramani, wykładowca polityki i stosunków międzynarodowych na Uniwersytecie Oksfordzkim. A

doradca ministra spraw wewnętrznych Ukrainy Anton Gieraszczenko tak skomentował nagranie: „Czy oni naprawdę myślą, że mogą zabić tysiące Ukraińców, zająć terytoria innego kraju, a Europa spojrzy w drugą stronę, bojąc się szantażu gazowego?”.

W środę 31 sierpnia Gazprom całkowicie wstrzymał przesył gazu przez gazociąg Nord Stream 1 z Rosji do Niemiec. Rosyjski koncern podał, że wykryto wyciek oleju silnikowego na stacji sprężarek Portowaja i że dostawy gazu zostaną wznowione, ale tylko po naprawieniu aparatury przez „wyspecjalizowaną firmę naprawczą”, czyli niemiecką firmę Siemens Energy. Niemcy z kolei poinformowali, że żadne prace remontowe nie zostały im zlecone, precyzując jednocześnie, że wyciek oleju silnikowego rzadko kiedy wpływa na pracę turbiny. „Jako producent turbin możemy jedynie stwierdzić, że taka awaria nie stanowi żadnego technicznego powodu do wstrzymania pracy gazociągu” – czytamy w oświadczeniu Siemens Energy.

Autorstwo: Marek Piotrowski

Źródło: PolishExpress.co.uk